№. 267. w Czwartek dnia 15. Listopada 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 9. Listopada. — Były deputowany z miasta Berlina, assessor sądu ziemiańskiego Jung przez ministra sprawiedliwości do sądu ziemiańskiego w Kolonii przeznaczony a przez policyą berlińską wydalony, podał się na rzecznika w prowincyi nadreńskiéj. Żądanie takowe według regulaminu sądowego nadreńskiego niemoże być odmówione temu, który trzeci egzamin złożył, i dotąd coś podobnego jeszcze się tutaj niewydarzyło. — Jungowi odpowiedział zaś minister, iż do życzenia jego przychylić się niemoże, gdyż przez czas dłuższy niebył czynnym w porządném urzędowaniu. Szczególniejsza loika, mówi National Zeitung Jung albowiem sprawuje urząd od miesiąca w kolońskim sądzie ziemiańskim, daje głos swój, jak każdy inny sędzia, pisze wyroki, i niema być uważany za zdatnego do przedstawienia sprawy w interessie jednéj strony, która pokłada w nim zaufanie, kiedy teraz w interessie wszystkich stron, umiał się z zaufania wywięzywać.

W księgarni Schlesingera wyszła rycina na kamieniu przedstawiająca ministra spraw wewnętrznych, Manteuffla, w piwiarni u Schuldera.

Berlin, dn. 12. Listopada. — W Haiti i w ministerstwie rzeszy wciąż jest coś nowego. — Ministerstwo rzeszy nieprzestaje jeszcze na tém, iż nakazuje fregatę »Gefion« w powietrze wysadzić, zapał jego patryotyczny daléj jeszcze sięga, najęło cztery okręty parowe dla przewiezienia wojsk związkowych do Holsztynu. (Czy na własne koszta?) Tak przynajmniéj donosi gazeta dysseldorfska, która przecież o tém wiedzieć powinna. — W Haiti ogłoszono nową c. k. konstytucyą, w któréj stoi, że każdy Afrikanin lub Indyanin może być obywatelem Haiti. Żaden biały, jakiego bądź narodu, nie może jako pan lub właściciel nogą stąpić na ziemię hajtyjską, ani starać się o posiadłość gruntową lub własność Haityjczyka.

Deputacya od magistratu i reprezentantów miasta Charlottenburga wręczyła dnia 9. m. b. ministrom hr. Brandenburg i Manteuffel, jako też jeneralowi Wrangel dyplom obywatelstwa honorowego miasta Charlottenburga z adressem dziękczynnym za usługi około dobra ojczyzny położone. — Kleist Reetzów został według doniesienia Const. Blatt osądzony na 6 miesięcy więzienia za obrazę dziedzicowi Braun wyrządzoną.

Z Baden, dn. 7. Listopada. — Wybory do sądu honorowego, który się ma w połowie składać z oficerów badeńskich a w połowie z pruskich, i ma sądzić oficerów, którzy po wybuchnięciu rewolucyi majowéj jeszcze przez czas niejaki przy pułkach pozostali, dzisiaj uważać należy za ukończone, i jutro w ministerstwie wojny głosy mają być policzone. Nazwiska ztąd wypadłe nikogo niezadziwią, gdyż naprzód już są znane. Od kilku już tygodni robiono w tym względzie rozmaite zabiegi, i stronnictwu oficerów owych, którzy podczas zaburzeń pomiędzy żołnierzami w Maju natychmiast się usunęli, udało się względem pewnéj liczby z pośród siebie porozumieć się, która sądzić ma stronnictwo przeciwne. Niespodziewaliśmy się, aby do tego przyjść miało, iżby osoby interessowane krzesła sędziów zająć miały, z których towarzyszy swoich potępić muszą, aby siebie samych uniewinić, albo siebie samych oskarzyć, jeżeli tamtych za niewinnych ogłoszą.

Stanęła już ugoda z Prusami względem nowego utworzenia wojska badeńskiego. Prusy powiększą istotny stan wojska swego we wszystkich rodzajach broni o tyle, ile kontyngens związkowy badeński wynosi. Przewyżka owa będzie całkiem na koszta badeńskie z ludzi badeńskich utworzoną. Coby zaś braknąć miało, mianowicie oficerów i podoficerów, w tém Prusy dopomogą. Całe to utworzenie odbędzie się w prowincyach pruskich, a za to odpowiednia ilość wojska pozostanie przez tenczas w Baden, dopóki z wolna nie będzie mogła być zmienioną przez nową utworzyć się mającą armią badeńską.

Rastadtt, d. 6. Listopada. — Znany w Ks. Poznańskiém Słupski, były porucznik landwery 14. pułku pruskich ułanów, przybył za urlopem do Freiburga właśnie po wyjściu ztamtąd powstańców badeńskich. Gorliwi a wierni rządowi obywatele schwycili go i oddali do Rastatu. Tam stawiony po dwóch miesiącach przed sąd wojenny, został na 10 lat do robót fortecznych skazany. Nie można mu było zarzucić, że miał udział w powstaniu badeńskiém, najmniejszego nawet nie można było wynaleźć dowodu, lecz sprawiedliwi sędziowie zaradzili temu, opierając swój wyrok na tém, że Słupski już w r. 1831. brał udział w powstaniu, że zawsze okazywał wielką miłość dla swojéj ojczyzny, że pod Miłosławiem walczył przeciw Prusakom i że przed jednym szwadronem polskich ułanów, którym dowodził, 3 szwadrony pruskiéj jazdy zemknęły z pola tak haniebnie, że szwadron kirysyerów pruskich chodzić musiał za karę bez ostróg.

Bremen, d. 7. Listopada. — Dzisiaj na posiedzeniu obywateli wniósł Rasch, aby zgromadzenie oświadczenie następujące uchwaliło. »Obywatele odebrali od senatu doniesienie, tyczące się wyboru deputowanego na przyszły sejm rzeszy, zanim jednak przystąpią do ustanowienia deputacyi wspólnéj w celu ułożenia prawa wyborczego dla Bremen, widzą się spowodowani do zażądania, iżby ich deputacya spraw zagranicznych szczegółowo zawiadomiła o stanie obecnym związku trzech króli, a mianowicie co rządy Hanoweru i Saksonii postanowiły pod względem zwołania sejmu w obec innych rządów tegoż związku.« Przy głosowaniu nad wnioskiem oświadczył prezes, iż takowy został przyjętym, mimo tego jednakże żądano głosowania imiennego, i okazało się, iż za wnioskiem było głosów 136 a przeciw 109.

Slezwig i Holsztyn.

Altona, dn. 10. Listopada. — Dzisiaj nadeszła tu wieść koleją żelazną, że jenerał Bonin podał się do dymissyi. O ile pogłoska ta jest uzasadnioną, dzisiaj jeszcze powiedzieć nie można. Jenerał Bonin wprawdzie przybył tu dzisiaj pociągiem wieczornym, być może, iż przyjazd jego jest potwierdzeniem owéj pogłoski; ale być może też tylko potwierdzeniem dawniejszego doniesienia, że familia jego woli raczéj w Berlinie aniżeli w Kiel zimę przepędzić, i on jéj tam dotąd towarzyszy.

Holandya.

Haaga, dn. 7. Listopada. — Rząd w Hadze rozwiązał gwardyą obywatelską w miesiącu Marcu roku 1848. utworzoną, i podziękował jéj za usługi wyświadczone.

Francya.

Paryż, 9. Listopada. — Dziś jest rocznica 18. Brumaira, dziś przed 50 laty (9. Listopada 1799) użył zbrojnéj ręki jenerał Bonaparte przeciw republikańskiéj konstytucyi; od tego czasu trzy dynastie wygnano z Francyi, dwie rewolucie zaszły w imieniu wszechwładztwa ludu; pięćdziesięcioletnia rocznica 18 Brumaira znów zastaje Francią rzecząpospolitą, znów jeden z Bonapartych dzierzy w swém ręku władzę wykonawczą, tylko niemała zachodzi różnica pomiędzy starym Napoleonem a nowym; pierwszy był jeniuszem i bohaterem, drugi pigmejczykiem, jednego zdobiły wieńce z odniesionych zwycięstw w Egipcie i Włoszech, drugiego śmiesznym czynią wyprawy bulońska i strazburska. Być może, iż z powodu rocznicy dawnego Brumaira dziś mnóstwo obiega wieści o zamachu politycznym, — prezydent zgodzić się miał z większością zgromadzenia narodowego na przedłużenie prezydentury do lat 10, mnóstwo republikanów i montagnarów ma być uwięzionych i deportowanych itd. Tymczasem rocznica 18. Brumaira przechodzi spokojnie w Paryżu w blasku ślicznego słońca a mgła wisząca nad pałacem prezydenta nie chce zniknąć. W zgromadzeniu narodowém większość rospadła przy głosowaniu. Nurtowanie pod nią stronnictwa napoleońskiego nieostało się bez wpływu, lubo ono pod przewodnictwem pana de la Moskowa oświadcza w dzienniku le dix Decembre, iż niema zamiaru oddzielać się od większości. Dawna atoli większość izby cios poniosła, jéj bezpieczeństwo zagrożone, czy to jéj zaszkodziło stronnictwo napoleońskie, mając uwagę na list prezydenta i orędzie jego, czy stronnictwo uniwersyteckie, które nie cierpi jezuickiego planu nauk pana Falloux, wszystko to jedno. Faktem jest niezaprzeczonym, że dawna większość prawodawcza za-

chwiala się, że słowa napoleońskie w niéj zrodziły przesilenie, chociaż czyny napoleońskie pod jéj znajdują się rozrządzeniem. Od lat 30 kwestia naukowa zajmuje zgromadzenia prawodawcze Francyi, od lat 19 rewolucia zobowiązała się rzecz tę rostrzygnąć i znów upada nierozwiązana i znów sprawa wielka ludu zostaje opuszczoną, lubo na niéj wybitniéj wystąpiły charakterystyki dwóch wielkich władz państwa w obecném przesileniu. — Stary Napoleon widząc taką bezwładność ciała prawodawczego i takie przesilenie w kole większości, byłby się zapewne odważył na 18 Brumaira, nowy atoli Napoleon nie śmie całego ciała prawodawczego nagle rospędzić przez strzelców winceńskich, woli się porozumiewać z większością względem zamachu politycznego na tle parlamentarném, aniżeli wyprawić scenę gwałtowną, jawną, tak jak się odbyła na sali pięciuset. Uderza wszystkich dzisiajsze zamianowanie orleanisty, osławionego Carlier paryskim prefektem policyi. Pałac prezydenta zgadza się ze starą większością względem zasad wolności ludu; jemu i towarzystwu pana de la Moskwa chodzi tylko o wyprowadzenie w pole republikanów, legitymistów i orleanistów, i o przekonanie dawnéj większości, jak los dla niéj jest niestałym. Napoleonizm żąda koncessyi. Pocóż śpieszyć zbytecznie z zamachem politycznym, kiedy można zapomocą orleanistów i legitymistów, zapomocą dawnéj nienawistnéj większości tymczasowo otrzymać prezydenturę przynajmniéj na lat dziesięć.

Opinion publique zaręcza dzisiaj, że prefektów po jednemu powoływać będą do Paryża, aby się przekonać o ich przywiązaniu do osoby Ludwika Bonapartego, poczém mniéj pewnych jak dotychczasowego prefekta policyi Rebillota, oddalą lub przesadzą. Zamianowanie znanego z czasów Ludwika Filipa naczelnika policyi municypalnéj Carliera w miejsce Rebillota, stoi w związku według Nationala, z planami zbyt szalonemi, aby się mogły ziścić, ale o których przyrzeka w następnych numerach pomówić.

Dziennik Patrie donosi z Odessy z 26. Października: Garnizon turecki w Galaczu złożony z 1600 żałnierzy otrzymał rozkaz, ażeby niezwłocznie ruszył do Szumli, która jak wiadomo, we wszystkich wojnach opierała się zwycięsko natarczywości Rossyan. Wszystkie tureckie wojska w Multanach i Wołoszczyźnie zbiorą się i cofną. Rossyanie w téj chwili są panami księstw naddunajskich. Basza Fuad Effendi spodziewany jest każdéj chwili w Odessie, zkąd odpłynie do Konstantynopola. Jenerał Lüders opuścił Odessę d. 21. b. m. i wraca do Bukarestu. Siècle powiada, że Turcy się zbroją, nałożyli na wszystkie kupieckie okręty embargo, w celu opatrzenia floty w majtków. Już się nieobawiają proroctwa o rasie żółtéj, jak Rossyan nazywają, bo z nimi Anglia i Francia.

Dziennik Presse ma korespondencyą z Tulonu, w któréj znajdujemy bliższe szczegóły zatargów pomiędzy Francyą a Marokiem. Przytaczamy je tutaj: wiadomo, że fregata »Pomona« wypłynęła już przeszło miesiąc temu z Tulonu, mając z sobą Delfina, aby tam przyjąć salutacye, jakie cesarz miał uczynić w zadośćuczynieniu za ubliżenie względem Francyi popełnione. Przybywszy na wody Tangeru zmuszoną została w moc układów zawartych między Tangerem a Hiszpanią, odbyć tam 15dniową kwarantanę. Co dzień przez te dni 15 wyglądano, czy miasto nie zasalutuje pawilonu francuzkiego. Ale daremnie. Zdaje się, że się p. Deschateau, konsul nasz, omylił względem chęci cesarza. — Gdy upłynęła kwarantana, komendant Pomony wszedł w styczność z panem Deschateau, i w skutek narady z nim przesłał cesarzowi ultimatum, na które do odpowiedzi wyznaczył czas 10 dni. — Ultimatum domagało się: 1) salutacyi pawilonu na wszystkich punktach Maroko, gdzie są ajenci urzędowni; — 2) wypuszczenia na wolność gońca uwięzionego z rozkazu cesarza; — 3) rękojmi, że na przyszłość nic się podobnego nie wydarzy. — Depesza wyszła do Fez, tymczasem Pomona potrzebując węgla udała się do Kadyksu. Tam, pomimo kwarantany tangerskiéj władze hiszpańskie chciały nie tylko nową nałożyć, ale jeszcze wzbraniać wejścia do przystani. Pan Lebarbier nie zważając na to, zabrał wody i węgla, pozostał 4 dni dłużéj w przystani niżeli sobie był zamierzył, i dopiero wrócił do Tangeru. Termin wyznaczony w ultimatum uchodził z dniem 22. o 11. wieczorem; kiedy już dosyć nadużyto naszéj cierpliwości, cesarz kazał Pomonę zawiadomić, że przytrzymany go niec umarł w więzieniu, że przystaje na salutowanie pawilonu francuzkiego, ale, że nie może ręczyć, iż na przyszłość gońcy już przytrzymani nie będą. Odpowiedź ta uznaną została za niedostateczną, Pomona wysłała na ląd cztery statki celem zabrania ajentów francuzkich, poddanych naszego rządu i osób, zostających pod opieką konsulatu. Z dzienników angielskich wczorajszych doczytaliśmy się, że wysłane te stanęły w Gibraltarze, gdzie oczekiwać będą okrętu »Tenare«.

Hiszpania.

Madryt, dn. 3. Listopada. — Utrzymują tu za rzecz niezawodną, że rząd nasz odwołał wojsko wysłane do Włoch. Dzisiaj na posiedzeniu izby deputowanych użala się dep. Moron, iż z powodu braku mowy od tronu nie można wiedzieć, jaką będzie polityka ministeryalna; żądał zatém, aby rząd oświadczył, czy zamyśla przedłożyć prawo o wolności prassy, wolności poddaństwa, i niezgodności władz cywilnych i wojskowych. Minister sprawiedliwości odpowiedział, iż rząd nietylko projekta do praw wzmiankowanych, ale jeszcze inne niemniejszéj wagi przedłoży. Minister finansów podał potém budżet na rok 1850.

Szwajcarya.

Bern, d. 4. Listopada. — Rada federacyjna doniosła rządowi bawarskiemu, że we względzie uwięzionych w Rasztadzie Szwajcarów widziała się spowodowaną wysłać tamże z Bazylei pułkownika szwajcarskiego Stehelin, dla wyrobienia im, jeżeli to być może, wolności. Z doniesienia jego pokazuje się, że o utrzymanie jeńców co do żywności dosyć się jeszcze starają; ale większa część ich z rzeczy prawie zupełnie ogołocona, co w czasie teraz zimnéj pory roku skutki jak najgorsze za sobą pociągnąć może. Wnosi on zatem do rady federacyjnéj, aby też doniosła o tem rządom kantonów dotyczących, iżby te spowodowały krewnych owych nieszczęśliwych do zaopatrzenia ich w odzież, na co władze badeńskie zezwalają. Co się znów tyczy wypuszczenia ich na wolność, układy tak już daleko doprowadzono, iż w krótce uwolnienia ich spodziewać się można. Pomiędzy 54 uwięzionymi Szwajcarami znajduje się jeszcze 10 Berneńczyków, jeden umarł. Radetzki zakaz surowy wydał, aby żadnego wychodzce niemieckiego przez granicę lombardzką nieprzepuszczano. Podobno ministerstwo austryackie na wniosek szwajcarskiéj rady federacyjnéj poleciło znieść wszelkie bióra werbunkowe pułków szwajcarskich dla Neapolu znajdujące się w granicach ziemi austryackiéj. Lecz to zapewne jest tylko czczą pogłoską. W Bernie utworzył się teraz komitet centralny w celu odbierania i stósownego rozdzielania zapomóżek nadsyłanych z Niemiec dla wychodzców. Stronnictwo konserwatywne w Bernie działa systematycznie obrabiając z kolei w kantonie jednę część po drugiéj. Oberland prawie całkiem pociągnął na stronę swoję Oberländer-Anzeiger. Dzienniczek ten miał zrazu tylko 200 abonentów a teraz liczy ich już do 1000. Podobnie rzeczy stoją i w Seeland. Oddział pewien z legii Garibaldego przybył do Lausanny, gdzie go z uniesieniem przyjęto.

Włochy.

Rzym, d. 27. Października. — Blokadę przedmieścia przez żydów zamieszkałego około północy zniesiono. Rząd zwala większą część odpowiedzialności za nią na Francuzów, a ci znowu obwiniają policyą papieską. Corcelles pojednał się podobno teraz z kardynałami, i żyje w zgodzie jaknajlepszéj. — Stan finansów nader kłopotliwy. Niedobór coraz bardziéj wzrasta, wynosi miesięcznie 600,000 talarów. Angelo Galli chce złemu temu środkami ostatecznemi zapobiedz, w ostatnich czasach chciał zająć majątki śpitalne, lecz consulta temu się oparła. Książe Torlonia, jako członek konsulty wziął dymissyą.

Dziennik Il Tempo zamieszcza list, w którym kardynał Antonelli w imieniu papieża uwalnia od obowiązków jenerała Zucchi na jego własne żądanie, dziękuje mu za usługi wyświadczone kościołowi i pozwala mu na noszenie munduru odpowiedniego jego stopniowi.

Wieść o powrocie wkrótce nastąpić mającym papieża do Rzymu nabiera prawie znaczenia urzędowego, z powodu tego, iż zamieszcza ją także gazetta di Bologna z dnia 30. Października, dziennik zostający pod cenzurą i pod bezpośrednim wpływem legata papieskiego, monsigniora Bechini. Dziennik ów twierdzi nawet, że Pius IX. w pierwszych dwóch tygodniach Listopada do Rzymu przybędzie. Oprócz tego zapewniają, że teraźniejszą załogę francuzką zmienią oddziały wojska francuzkiego stojące na zewnątrz. Dowództwo naczelne nad wojskiem rzymskiem obejmie książe Odescalchi, zamianowany przez ministra wojny. — W Rzymie upowszechniła się pogłoska, że mocarstwa pośredniczące prosiły papieża, aby kardynała Antonelli jako ministra spraw zagranicznych z urzędowania oddalił; i mówią już o tem że Fornari, nunciusz papieski w Paryżu ma być jego następcą. — Prezesem trybunału kryminalnego zamianowany został Sagretti. — Przed niedawnym czasem aresztowano tu Salvatora Picconi, kwatermistrza pułku Masi, na rozkaz komissyi papieskiéj, co zrobiło niemałe wrażenie, gdyż należał on do objętych amnestyą, a teraz niedał powodu żadnego do uwięzienia. —

Neapol, d. 1. Listopada. — Papież wyjechał do Beneventu, gdzie kilka dni zabawi. Chce on przez to dać poznać, iż życzeniem jego jest powrócić w krótce do Rzymu, udaje się bowiem jak sam mówi do siebie. Według zdania jego, ostatnie wotum zgromadzenia narodowego w Paryżu nietylko czyni powrót jego możebnym, ale nawet wkłada na niego obowiązek, aby jak najprędzéj stanął pomiędzy poddanymi swoimi. Przedsięwziął zatem po powrocie z Beneventu, zatrudnić się odjazdem swoim do Rzymu. Mimo téj wieści pomyślnéj, zostaje jednakże jeszcze główna trudność do załatwienia: któraż potęga zbrojna odebrała polecenie utrzymania pokoju publicznego w Rzymie i dania opieki papieżowi? Kwestia ta jeszcze nierozwiązana.

Z Rzymu piszą, że komisya papieska co do osób w niéj zasiadających zmianie ulegnie; w miejsce kardynałów Della Genga i Vannicelli wstąpić mają Bernetti i Lambruschini.

Turyn, dn. 5. Listopada. — W czoraj na posiedzeniu izby deputowanych doniósł urzędownie prezes rady ministrów o wystąpieniu ministra wojny, Bava, i o zamianowaniu w miejsce jego jenerała Alfonsa. Lamarmora, jako też o powierzeniu teki ministra robót publicznych Piotrowi Paleocapa. — Komissya pod przewodnictwem księcia Genuy, któréj polecona była reorganizacya armii, została rozwiązaną; ministerstwo ma się dalszemi jéj pracami zatrudnić. — Dziennik Risorgimento ogłasza list

prezesa ministrów d'Azeglio do mera gminy, noszącej jego nazwisko, w którym oddaje mu pod rozporządzenie 16,000 franków, jakie mu kraj winien, pod warunkiem, aby tego użył na założenie szkoły w Azeglio. — Garibaldi wciąż jeszcze znajduje się na wyspie Magdaleny, gdzie go mieszkańcy z wielką szczerością przyjęli. Familia znakomita Susini ofiarowała mu do użytku bryg, psy myśliwskie, konie i mieszkanie letnie. — Według dziennika Osservatore Romano Mazziniści w Rzymie niełączą się wcale z innymi Rzymianami, zupełnie tak jak im Mazzini przepisał, podobno odbywają też tajne posiedzenia, na których radzą względem środków, jakich się trzymać mają.

Don Juan, infant hiszpański przyjechał w towarzystwie jenerała Cabrery dnia 29. Października do Modeny.

Rzym. — Ostatnie wiadomości z Rzymu są z dnia 30. Października. Piusa IX. spodziewano się tegoż samego dnia w Benewencie, dokąd przyjazd jego urzędownie zapowiedziano. Dzień powrotu jego do stolicy jednakże jeszcze nieustanowiony; dyplomacya hiszpańska i austryacka szczególniéj wszelkiego dokłada starania, aby papież do Rzymu niepowracał, dopóki ztamtąd Francuzi niewyjdą.

Austrya.

Wiedeń, d. 11. Listopada. — Najnowsze wiadomości, które odbieramy z Pesztu z dnia 9. b. m., opiewają, iż tam sądy wojenne wciąż wyrokują. Gazeta peszteńska z tego dnia zawiera całe szeregi wyroków. Jedne z nich skazują patryotów trzech węgierskich na szubienicę, Hajnau je łagodzi karą 15 lat więzienia fortecznego w kajdanach, drugie na rozstrzelanie, trzecie na więzienie. Ponieważ zaprzestano karać śmiercią za polityczne cnoty w Węgrzech, przeto wszystkie wyroki łagodzą karą więzienną. Wszystkim atoli potępionym wyrokami zabierają na rzecz skarbu majątki.

W krótce opuści nas poseł angielski Ponsonby i uda się na tak zwany urlop dyplomatyczny, a w jego nieobecności załatwiać będzie sprawy baron Neumann, jako pełnomocnik nadzwyczajny.

Według listów z Bukarestu z 2. b. m. Lüders i Duhamel rossyjscy jenerałowie w księstwach naddunajskich, powołanymi zostali nagle do Petersburga, dokąd też wyjechali.

Mówią, że cesarz na wstawienie się nuncyusza papieskiego, ułaskawił węgierskiego biskupa Rudnianskiego, skazanego jak wiadomo na 8-letnie więzienie forteczne.

Korrespondencya ministeryalna prostuje podaną przez dz. Bucovina wiadomość o mającem się rozpocząć śledztwie kryminalnym z poddanymi austryackimi w zeszłorocznych ruchach moldowołoskich skompromitowanymi. Rzecz się ma tak: gdy po zajęciu księstw naddunajskich przez wojska rossyjskie uwięziono znaczną liczbę osób, które mniejszy lub większy udział miały w rozruchach, znalazło się między niemi kilku czy kilkunastu poddanych austryackich. Że zaś według traktatów, takie indywidua ulegają jurysdykcyi austryackiéj, przeto rząd na właściwéj drodze reklamował je i władzom sądowym w Czerniowicach; jako najbliższém mieście pogranicznem, polecił dalsze ich śledztwo i osądzenie według praw austryackich.

Presse podaje następną korrespondencyą z zachodnich Karpat 2. Listopada. »Nędza jaka u nas obecnie panuje jest bez granic i niedoopisania; kilkakrotnie nawidzona przez powstańców a następnie przez wojska rossyjskie okolica nasza jest pod każdym względem wyczerpana i wysana; zimowe zapasy spożyte, szczupła ilość bydła roboczego, jaka pozostała, przez ciągłe podwody i brak żywności prawie niedoużycia. Na drogach koczują dniem i nocą mimo przykréj jesiennéj pory, kupy dzieci prawie nagich, brudnych i zgłodniałych, powiększéj części sieroty po zmarłych na cholerę ojcach, goniące za każdym przechodniem i ze łzami żebrzące o kawałek chleba; codziennie znajdują jednego lub kilku trupów tych nieszczęśliwych stworzeń po drogach, pod mostami, w rowach. Najwięcéj ujmują się za témi biednemi dziećmi żołnierze rossyjscy, którzy w tutejszych szpitalach sami cierpią niedostatek; nie można widzieć bez rozrzewnienia jak owe dzieci gromadzą się u drzwi szpitala, a poczciwi żołnierze rozdają im oszczędzony kawałek chleba i jaką mogą przyodziewę.«

Reforma prawodawstwa handlowego. — Gazeta wiedeńska zawiera długie przedstawienie ministra swiedliwości Schmerlinga, obejmujące wnioski względem przedsięwzięcia stósownych środków przygotowawczych ku osiągnięciu wspólnego dla wszystkich krajów koronnych i związkowo-niemieckich, prawa handlowego i morskiego, które N. cesarz przyjął i zatwierdził polecając ministrowi, aby w porozumieniu z ministrem spr. zagran. poczynił na właściwéj drodze dalsze ku temu kroki. Memoryał ministra sprawiedl. roztrząsa naprzód potrzebę zaprowadzenia jednego powszechnego kodeksu handlowego, a z uwagi na stanowisko jakie zajmuje Austrya w państwie związkowem, mniema, iż N. cesarzowi wypada wziąść w tym względzie inicyatywę i rozpocząć od przyjęcia dla całéj Austryi uchwalonego na Lipskim kongresie w r. 1847—8, a ogłoszonego przez władzę centralną niemiecką dnia 27. Listopada z. r. powszechnego niemieckiego prawa wekslowego, przez co wszelaby w życie jedność w ruchu wekslowym wszystkich krajów od Renu do niższego Dunaju a od morza północnego do Adryatyku. Minister zaleca podobne postąpienie co do innych także części prawodawstwa handlowego, którego zjednostajnienie tak dla Austryi jak i dla Niemiec wielce jest upragnionem. Tu należy przedewszystkiém prawo morskie i handlowe. Co do pierwszego istnieje już tymczasowa ustawa na austryackich wybrzeżach dostatecznie wypróbowana. Aby ją zaś uczynić zgodną z ustawami innych nadmorskich krajów niemieckich, zaleca minister zwołanie wspólnego kongresu, na któryby wszystkie kraje niemieckie mające w tém interes, zesłały swoich deputowanych. Co zaś do prawa handlowego w ściślém znaczeniu, minister wynurza nadzieję, że zawarty świeżo między Austryą a Prusami układ względem przekształcenia władzy centralnéj niemieckiéj, usunąwszy dotychczasowe trudności, sprawi, iż przedsięwzięte ze strony austryackiego rządu, kroki dla porozumienia się względem jednolitego dla obu państw prawodawstwa handlowego, pożądanym uwieńczone będą rezultatem.

Powszechna Gazeta Węgierska zawiera następujące data statystyczne o plemionach Węgry zaludniających: Porządkując ludność węgierską historycznie, to jest według wieku osiedlenia, znajdujemy w składzie krajów węgierskich następujące ludy: Wołochów, Słowaków, Wendów, Niemców, Chorwatów Słowenów, Węgrów, Rusinów, Szotaków, Żydów, Włochów, Serbów, Polaków, Cyganów, Greków, Ormianów, Bulgarów, Albańczyków, Francuzów a nawet Turków. Z tych dwudziestu ludów znaczna część należy do jednego plemienia, mianowicie Słowacy, Polacy, Szotaki i Rusini, których razem północno-Węgierskiemi Słowianami zwać możemy, daléj Wendy, Chorwaci, Słoweni, Serbowie i Albańczycy (południowi Słowianie), stanowią gałęzie plemienia słowiańskiego i bliżéj lub odległéj z sobą spowinowacone, a nawet przez dwa inne ludy tego wykazu stykają się z innemi grupami ludowemi, mianowicie przez Wołochów, (którzy wedle wszelkiego prawdopodobieństwa są zromanizowanymi Słowianami), z grupą romańską, do któréj należą również Włochy i Francuzi, a przez Bulgarów z Turkami a nawet z Węgrami; wszystkie zaś inne ludy są sobie zupełnie obcymi, do rozmaitych plemion należącymi szczepami.

Gdy podciągniemy spowinowacone z sobą szczepy pod jedno plemie Słowiańskie, a pomniejsze ludności w jednę summę, wypadną ztąd następujące liczby: Węgrów 5,278,665, Słowian nielicząc Bulgarów 5,277,329 Wołochów 2,908,876, Niemców 1,377,484, pomniejszych ludności 381,064 dusz. Widzimy ztąd, że Węgrzy składają mało co więcéj nad trzecią część, podobnież Słowianie, wszystkie inne ludy razem niespełna trzecią część ogólnéj kraju ludności.

Pod względem jeograficznego rozpostarcia, Węgrzy zajmują znaczną przestrzeń wewnętrznéj części kraju, nigdzie wszakże granic jego niedotykając. Jednolite zaludnienie téj przestrzeni, przerywane jest jedynie pomniejszemi koloniami Szwabów, Słowaków, Serbów i Ormianów, z drugiéj strony zaś Węgrzy ukazują się w pojedyńczych osadach wśród części kraju zamieszkałych przez Chorwatów, Serbów, Wołochów i Rusinów; prócz tego zaś znajdujemy ich osiedlonych we wschodniéj stronie Siedmiogrodu, tu mianowicie dotykając saméj granicy, pod nazwą Szeklerów, zostających w jeograficznym związku z głównym węgierskim ciałem, przez osady węgierskie porozrzucane pomiędzy Wołochami, Siedmiogrodzkie župaństwa zamieszkującymi. W takim to zakresie zamieszkują Węgrzy 52 komitaty, mianowicie trzy z nich sami jedni, wraz z dwoma dystryktami Kumanów i Hayduków, 22 w większéj części, 11 w znacznéj liczbie, a w 6 ukazują się tylko sporadycznie. W Siedmiogrodzie zamieszkują prawie sami jedni pięć Szeklerskich župaństw, w 11 innych komitatach znaczny mają udział, a ukazują się w trzech resztujących, tudzież w czterech z jedenastu saskich dystryktów.

Niemcy napotykają się tylko w dwóch okolicach kraju w znaczniejszéj massie, to jest przy zachodniéj granicy, gdzie lud ich znany jest pod imieniem Hienzów i w południowym Siedmiogrodzie między rzekami Alt i Marosz, jako siedmiogrodzcy Sasowie; zresztą rozproszeni są po całym kraju w małych koloniach i wolnych miastach królewskich, żadnego też komitatu nie zajmują w całości; ale w jednym z nich (Wieselburg) składają największą część ludności, w 10. znaczną jéj część, a w 13., do których należą tkże dystrykta wojskowe w mniejszej liczbie osiedli.

Najwięcéj zbitą massę ludności stanowią Chorwaci w kraju od nich nazwanym, poza którego granicę rozciągają się również wgłęb Węgier, osadzając prócz tego pojedyńczemi koloniami część kraju za Dunajem; zato przyjęli serbskie osady w zakres wschodnich granic swoich. Chorwaci zamieszkują z 8 obwodów swojéj części kraju cześć sami jedni, a 2 w znacznéj większości, 7 chorwackich komitatów i nadbrzeże, prawie w całości, W 6ciu komitatach węgierskich mają bardzo znaczny udział.

Wołochy zajmują w dość zbitéj massie południowo-wschodnią stronę Węgier i Siedmiogrodu; wszakże massa ta przerwana jest językami szeklerskiego i saskiego kraju, tudzież koloniami Niemców, Francuzów Słowaków, Bulgarów, Żydów i Cyganów. Zajmują oni trzy župaństwa prawie w całości, cztery w większéj części w czterech innych pojawiają się tu i owdzie. W Siedmiogrodzie zamieszkują 11 węgierskich komitatów i dwa dystrykta powiększéj części, w saskich obwodach są rozproszeni, a nadto składają piątą część ludności kraju szeklerskiego.

Mniéj pomieszani aniżeli Wołochy. Słowacy zajmują północno zachodnią część Węgier zaledwie gdzieniegdzie przedzieleni koloniami niemieckiemi,

Zamieszkują oni pięć komitatów wyłącznie, dziewięć w większéj części, a w dziesięciu innych znaczny mają udział.

Serbowie rozciągają się wzdłuż południowéj granicy, na wąskiéj przestrzeni kraju, oraz nad Drawą, Dunajem i Cissą, przedzielani Słowenami, oraz koloniami niemieckiemi, słowackiemi, węgierkiemi i albańskiemi; prawie sami zajmują słoweńskie pogranicze i Szremskie żupaństwo; rozproszeni prócz tego w 9ciu węgierskich komitatach.

Russini zajmują nieprzerwaną przestrzeń kraju nad północno-wschodnią granicą. Mają wśród siebie kolonie niemieckie, węgierskie i ormiańskie; w 4ch komitatach są w większości, w 2ch w znacznéj liczbie, w dziesięciu rozproszeni. — Słoweni przedzielają Serbów i w dwóch komitatach: Posega i Verócze składają połowę ludności, a prócz tego rozciągają się poza Dunaj w baczkie żupaństwo.

Wendy znajdują się w 2ch komitatach przy wschodniéj granicy, Szotaki w zemplińskim gdzie 72 wsie w massie zajmują. Polskie osady napotykamy nad samą granicą północną, mianowicie w orawskiem a dwie spizkiem żupaństwie. Wołochy osiedli w miastach nadbrzeżnych. Ormianie w trzech wolnych miastach baczkiéj żupy. Grecy pomieszani z Serbami pojawiają się w okolicach Budy-Pesztu. Nieliczne osady francuzkie znajdujemy w temeskiem i torontalskim komitacie, podobnież Bulgarów.

G a l i c y a.

S k o r y k i (w obwodzie Tarnopolskim) w Październiku. — W numerze 185. dziennika C z a s z 6. Paźdz. r. b. na stronnicy drugiéj w artykule oznaczonym (k.) L w ó w 30. Września, znajduje się między innemi doniesieniami także wzmianka o śp. Janie Stanisławie Tyczyńskim, w ten mianowicie sposób określona, iż tenże »zostawił w testamencie swoim legat 500 czerwonych złotych dla tego, który napisze najlepszą g r a m a t y k ę p o l s k ą.« Aczkolwiek nie mogę jak tylko być wdzięcznym szlachetnéj nieznanego korespondenta ze Lwowa skwapliwości w objawieniu zdarzeń, ojczysty nasz język polski tak blisko obchodzących: poczytuję jednak sobie za obowiązek nieodzowny, doniesienie to, jak się zdaje, tylko na podsłuchaniu niedokładnego opowiadania oparte, jak następuje uzupełnić, czyli raczéj sprostować, i tak: — ś. p. Jan Stanisław Tuczyński, doktor medycyny, członek galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego, właściciel dóbr ziemskich, połowy wsi Skoryki i wsi Pieńkowce, w obwodzie tarnopolskim, w Galicyi austryackiéj położonych, zmarły w Cieplicach czeskich d. 10. Września r. b., będąc tam w kąpielach, z którym mię prócz pokrewieństwa nie wygasłéj przyjaźni węzły najściśléj łączyły), ten mówię śp. Tuczyński zostawił w swoim własnoręcznie pisanym i podpisanym, we Lwowie dnia 12. Czerwca 1849. zdziałanym testamencie co do tego przedmiotu ostatniéj swéj woli rozporządzenie, w sześciu odstępach zawarte, które ja tu dla większéj wiarogodności dosłownie przytaczam, a mianowicie po krótkiém wstępie takiéj treści: »Po ściśléj rozwadze stanowię niniejszém dobrowolnie, na przypadek mojéj śmierci, jako moję ostatnią wolą to co następuje:«

W 4. odstępie swego testamentu rozporządza tak: »Dziedzicem połowy całego mego nie ruchomego i ruchomego majątku, postanawiam syna mego jedynego, Kazimierza; z drugiéj połowy zaś, przeznaczam dochody na dwie nagrody, mające być rozdane podług zdania niżéj wymienionych osób ludziom, którzy dziełami w polskim języku wydanemi, lub do udoskonalenia polskiego języka najwięcéj się przyczynią. Gdyby atoli (takie są dalsze spadkodawcy słowa) Pan Bóg pozwolił dójść memu synowi do lat, w których prawnie majątkiem swojém rozporządzać może, i on z tego prawa chciałby zrobić użytek, lub gdyby osiągnął albo uzyskał lata pełnoletności; w tym przypadku moje rozporządzenie co do 2. połowy majątku ma być uważane za żadne, i on całego majątku staje się panem i właścicielem. Gdyż mam nadzieję wnosząc z teraźniejszych jego zdolności i usposobienia, że w 1. razie zapewne dobry równie użytek z tego i ze swego majątku zrobi, w 2. zdaje mi się, że już z samego obowiązku wszystko co posiadam dziecięciu kochanemu, w którém tyle dobrego zarodu widzę, nie uszczuplone winienem oddać.

W odstępie 7. testamentu, tak wyraża swoję ostatnią wolą spadkodawca: »Z dochodów, które pozostaną z drugiéj połowy mego majątku od spłacenia stósunkowego długów i ich odsetków, ciążących na całym majątku, mają być lub w kasie oszczędności umieszczone, lub listy zastawne kupowane, które podług (odstępu) l. 4. późniéj, jeźli Bóg przy życiu mego syna zachowa, do jego rozpotządzenia lub jego własnością zostaną; w przeciwnym zaś razie na pomienione nagrody obrócone będą.«

W 9. odstępie tak opiewa testament: »Dochody z drugiéj połowy mego majątku nawet i po zniesieniu pańszczyzny wynosiły przeszło tysiąca złr. m. k. Wolą moją więc byłoby, żeby z nich dwie nagrody rocznie urządzić, a to pod imieniem nagród Erazminy i Jana Stanisława Tuczyńskich. Gdyby wszakże przez spadnięcie cen zboża, lub dla innych niesprzyjających okoliczności przychód pieniężny (wyżéj wymieniony) uszczuplił się, wtedy zamiast dwóch, jedna tylko nagroda, która większą nad 500 złr. być może, lecz nigdy nie ma być od téj ilości mniejszą, — wydzielona być powinna.«

W 10. odstępie tak objawił wolą swoję zpadkodawca: »Aby to moje postanowienie przyszło pewniéj do skutku, a to może na jakąkolwiek korzyść naukom i językowi polskiemu, proszę W. W. P. P. Bielowskiego Augusta, Delinowskiego Antoniego, Federowicza Jana, Grocholskiego Kazimierza, Mochnackiego Piotra, Pawlikowskiego Gwalberta, Szeliskiego Kalasantego, Szlachtowskiego Jana, Kustosza i Turkuła Onufrego, ażeby i o tém staranie mieli, iżby dochody ku temu zamiarowi przezemnie przeznaczone od innych oddzielane i stósownie do ich zdania bezpiecznie i korzystnie umieszczane, i ażeby późniéj, gdyby przyszło do rozdzielania nagród, zasłużenie i słusznie komuby się należały, oddane były.«

Odstęp 11sty tak brzmi: »Dla tego przy osądzaniu dzieła, któregoby się autor o taką nagrodę chciał ubiegać, mogą powyżsi uproszeni panowie, gdyby za potrzebne uważali, innych także światłych i sprawiedliwych mężów do swego grona powołać, lub osobny wydział z ludzi, którzy się im za zdolnych do ocenienia dzieła wydadzą, wybrać.«

Nakoniec 12sty postęp opiewa tak: »Równie gdyby który z przezemnie wybranych mężów niemógł lub niechciał się przychylić do mojéj prośby i do obowiązku powyższego; lub gdyby który zszedł z tego świata, w takich przypadkach inni uzupełnią liczbę 9 przybraniem nowych członków.«

Oto są wszystkie wiernie, bo nawet z zachowaniem spadkodawcy pisowni, tu oddane, wzmiankowanego przedmiotu dotyczące się odstępy testamentu, który w dosłowym odpisie u mnie znajduje się, a którego wykonawcą, jak równie pozostałego ośmioletniego syna, Kazimierza opiekunem, i całego majątku zawiadowcą przez tegoż ś. p. Tuczyńskiego jestem postanowiony. Gdy zaś śmierć jego nastąpiła w obcym kraju, znacznie odległym od miejsca zwyczajnego zamieszkania; przeto dla wynikłéj ztąd w ogłoszeniu testamentu zwłoki, niemogłem pierwéj, przez sam zresztą szacunek dla sądowych czynności, wyprzedzać je niniejszém sprostowaniem, które tylko w interessie prawdy i literatury polskiéj do powszechnéj podaję wiadomości, nim późniéj bliższe wyjaśnienie w skutek uprzedniéj narady z powołanymi mężami, będzie mogło publicznie być ogłoszonem. — Wszelako już teraz dowiedzieć się może światła powszechność, iż nietylko gramatyk, ale każdy polski literat, pracujący w jakiejkolwiekbądź gałęzi literatury polskiéj, byle tylko odpowiedział swoją pracą zamiarowi spadkodawcy, o powyższe nagrody ubiegać się może, nagrody, które ze względu na młodziuchny pozostałego synka wiek aż do jego pełnoletności, 8000 do 16,000 złr. m. k. wynosić będą. Ztąd zarazem widoczna, że ś. p. Jan Stanisław Tuczyński mianował obok swego jedynego syna Kazimierza, który zresztą, oprócz ojczystego swój własny macierzysty posiada majątek, także język polski, w którym przez całe swoje życie namiętnie rzec można był zamiłowany, drugim swoim spadkobiercą!

Chciéj więc szanowna redakcyo z obecnego doniesienia, za którego prawdziwość ręczę, zrobić stósowny użytek ku dobru ogólnemu, rozpowszechnieniem takowego w pismach polskich krajowych i zagranicznych. Nadmieniając jeszcze dodatkowo, iż zwykle mieszkam we L w o w i e przy Szerokiéj ulicy pod liczbą 141-47., i że na każde zapytanie w tym względzie do mnie wystósowane, odpowiedzieć będę się starał, zostaję z należytem uszanowaniem.

Antoni D e l i n o w s k i, doktor prawa.

G r e c y a.

Flotę angielską widziano na otwartem morzu powyżéj wyspy E g i n a, w kierunku ku Smyrna i Dardanellom.

K r ó l e w s k i S ą d p o w i a t o w y.
Wydział pierwszy dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 28. Lipca 1849.

Na wniosek swych kuratorów zapozywają się niniejszém publicznie niewiadomi sukcessorowie niżéj wymienionych osób, jako to:

1) zmarłego tu na dniu 28. Grudnia 1834. woźnego Sądu Ziemiańskiego F r y d e r y k a B e n j a m i n a F ö r s t e r, którego pozostałość z 12 Tal. 2 sgr. 5 fen. się składa;
2) zmarłego tu w Poznaniu na dniu 25. Lipca 1838. kapitalisty W i n c e n t e g o R o z m y s ł o w s k i e g o, którego pozostałość 1655 Tal. 2 sgr. 8 fen. wynosi;
3) zmarłéj tu na dniu 1. Marca 1846. H e n r y e t y J u l i a n n y W i n k l e r, córki nieprawego łoża zmarłéj tu na dniu 15. Lutego 1846. r. niezamężnéj B e a t y F r y d e r y k i W i n k l e r, któréj pozostałość z 20 Tal. się składa;
4) I g n a c e g o i J ó z e f a braci K o z ł o w s k i c h, którzy wyrokiem tutejszego Sądu Nadziemiańskiego z dnia 24. Kwietnia 1847. za nieżyjących ogłoszeni zostali, których pozostałość 166 Tal. 20 sgr. wynosi;
5) zmarłego w J e r z y c a c h dnia 25. Marca 1844. kowala I g n a c e g o A d a m s k i e g o, którego pozostałość 44 Tal. 28 sgr. 4½ fen. wynosi;

aby się w terminie dnia 19. Lipca 1850. przed południem o godzinie 11. w miejscu posiedzeń naszych przed Sędzią M ü l l e r zgłosili, w przeciwnym bowiem razie zostaną wykluczeni, a pozostałość tym spadkobiercom, którzy się zgłoszą, lub w braku tychże, fiskusowi przyznaną i do wolnego rozrządzenia wydaną będzie.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 14. Listopada. 1849. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	—	—
Zyta . dt.	—	27	9	1	—	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa . dt.	—	14	5	—	16	—
Tatarki dt.	—	22	3	—	28	8
Grochu . dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	18	—	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—